

Uczcili pamięć ofiar Auschwitz, Radziejowice mają bohatera

data aktualizacji: 2020.02.02 autor: Justyna Napierała



Rodzina Władysława Rdzanowskiego, jego syn Sławomir z żoną Anną i córką Barbarą. (Justyna Napierała)

Minutą ciszy, radni i obecni na sesji rady gminy Radziejowice uczcili ofiary niemieckiego obozu zagłady. 27 stycznia 2020 przypadała 75 rocznica wyzwolenia niemieckiego nazistowskiego obozu koncentracyjnego.

Jeden z mieszkańców Kazimierz Drązkiewicz zapalił symboliczny znicz.

- Pamiętamy o historii, polscy biskupi poprosili by w tym dniu zapalić świece i pomodlić się za zamordowanych - mówił.

Popołudniu w obozie zagłady odbyły się uroczystości w których wzięli udział byli więźniowie.

Wspominali okrutny los. Przyjechali między innymi ze: Stanów Zjednoczonych, Kanady, Izraela, Australii i kilku krajów europejskich.

- Mój przyjaciel (...), który niestety nie mógł dzisiaj tutaj przylecieć, bo jest chory, wymyślił kiedyś 11

przykazanie. Ono płynie wprost z doświadczenia Holokaustu (...). Brzmi: „nie bądź obojętny” – powiedział Marian Turski. Ocalały z obozu Auschwitz dziennikarz i historyk zaapelował: „nie bądźcie obojętni, jeżeli widzicie kłamstwa historyczne”.

- Istotą demokracji jest to, że większość rządzi, ale demokracja na tym polega, że prawa mniejszości muszą być chronione jednocześnie. Nie bądźcie obojętni – podkreślał Marian Turski.

Radziejowice mają także swojego bohatera Władysława Rdzanowskiego, byłego kierownika miejscowej szkoły a dziś jej patrona.

To on pomógł żydowskiemu dziecku przetrwać, uratował Szaję Goldmana, choć pomoc Żydom wiązała się z karą śmierci.

Za swój czyn został odznaczony medalem Sprawiedliwy wśród Narodów Świata

Szaja miał zaledwie 13 lat, u Rdzanowskich był bezpieczny, mieszkał tutaj przez rok.

Dla Szaj Goldmana, który później wyjechał do Izraela, Władysław Rdzanowski był jak ojciec, listownie pytał go i prosił o rady. Jak i co ma ze sobą zrobić. Władysław Rdzanowski polecił by był ze swoimi, dlatego zdecydował się na ten krok i opuścił Polskę. List ten trzymał jak relikwię, po latach wracał do Radziejowic.

W 1992 roku na wieczność odszedł Władysław Rdzanowski, nie żyje też Szaja Goldman, zwany Jurkiem.

Jego córka wyznała, że tata miał wspaniałe życie, bo poznał polskich przyjaciół, którzy pozwolili się mu nim cieszyć, dzięki nim przeżył wojnę, założył rodzinę, miał cudowną żonę i dzieci.

Dla Władysława Rdzanowskiego rodzina Jurka Goldmana też była bliska, odwiedzali się, pisali listy, dzwonili do siebie.

- Dziadek był bardzo troskliwy, po tym jak dowiedziałam się czego dokonał byłam jeszcze bardziej dumna – mówi wnuczka, Basia Rdzanowska.

Rodzina dziś jest w posiadaniu medalu Sprawiedliwy wśród Narodów Świata, który został pośmiertnie przyznany Władysławowi Rdzanowskiemu.

- Na sztandarze szkoły założył się napis: Kto ratuje jedno życie – ratuje cały świat, to odniesienie do tego ważnego wydarzenia – mówi Danuta Niedzińska, była dyrektor szkoły podstawowej w Radziejowicach i uczennica słynnego patrona.

Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosci/item/34515-uczili-pamiec-ofiar-auschwitz-radziejowice-maja-bohatera>